

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 10,50 mk. polskich z odnoszeniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczanych w Polsce po 1,50 mk. polskich za jedno-lamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 5,00 mk. niem., a 6,00 mk. niem. z odnoszeniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jedno-lamowy wiersz petitowy.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXX.

Gdańsk, na piątek dnia 24-go września 1920.

Nr 221

K. O. K. dla Żołnierza.

Wobec żywego zainteresowania jakie szeroki ogół okazuje sprawie opieki nad żołnierzem, należy zwrócić uwagę na K. O. K. (Komitet Obrony Kresów) który dążąc do zadośćuczynienia wszystkim potrzebom Żołnierza naszego obsługuje coraz liczniejsze formacje i rozszerza teren działalności swojej.

K. O. K. istnieje od 1918 r. Pierwszym jego zadaniem było stworzenie oddziałów wojskowych przeznaczonych do wyparcia bolszewików z wschodnich Kresów Rzeczypospolitej. Z zadania tego wywiązał się K. O. K. znakomicie, werbując tysiące ochotników, z których powstała dywizja Litewsko-Białoruska, znana dziś całej Polsce z bohaterskiego czynu bojowego pod Radyminem. Warto zaznaczyć, iż wybitny udział w ocaleniu stolicy nie jest jedyną zasługą tej formacji Kresowej. Odznaczyła się ona już niejednokrotnie na froncie północnowschodnim, gdzie w maju r. b. przyczyniła się do złamania pierwszej tegorocznej ofensywy bolszewickiej w kierunku Wilna i Mińska.

Oprócz zorganizowania Dywizji rozwinął K. O. K. szeroką a intensywną pracę nad dokarmianiem, kształceniem żołnierza oraz zabezpieczenie jego fizycznego i duchowego zdrowia.

W tym celu powstały przy K. O. K. Wydziały: 1) Zaopatrzenia i Aprowizacji, 2) Opieki nad Żołnierzem (nauczanie analfabetów, preparandy dla nauczycieli biblioteki, czasopisma, odezwy, widowiska teatralne i kinematograficzne, gospody i t. d. 3) Sanitarne punkty stałe i kolumny lotne. Dezynfekcyjno-dezynsekcyjne, łaźnie, pralnie, odzieżalnia.

Dzięki ofiarności i wysokiemu uspołecznieniu znanych z gorącego a czynnego patriotyzmu rodaków Kresowych dzięki pomocy Rządu, oraz umiejętnej, produkcyjnej pracy swych urzędników udało się K. O. K. osiągnąć znaczne rezultaty. Między innymi stworzył K. O. K. około 80 gospód i kantyn, paręset bibliotek, rozpowszechnił kilkadziesiąt tysięcy broszur, odezwy i czasopism, przygotował 600 nauczycieli, rozdał około 40000 egz. elementarzy, podręczników i t. p. pomocy naukowych, zorganizował setki odczytów i widowisk.

Z natury rzeczy K. O. K. rozciągnął swą opiekę przede wszystkim nad oddziałami kresowymi, następnie jednak w miarę rozwoju swej działalności obsługiwał również inne na północno-wschodnim froncie wojsk walczące formacje nasze. Obecnie wobec nowej sytuacji K. O. K. dając pierwszeństwo żołnierzowi na froncie rozszerzył swą działalność na niektóre ważniejsze stacje węzłowe i punkty skupienia dla wojsk wewnątrz kraju.

Zarząd i wszystkie wydziały K. O. K. znajdują się w Warszawie przy ulicy Długiej 50 (IV piętro).

Odezwa komisarza bolszewickiego.

W czasie rozbicia 58-mej dywizji sowieckiej przez oddziały ję. Bałachowicza wzięto do niewoli komisarza tej dywizji, który napisał odezwę następującą:

J. Mikołaj Stroganow, były komisarz wojskowo-polityczny 58-mej dywizji sowieckiej, w ciągu lat trzech byłem członkiem rosyjskiej partii komunistycznej, obecnie dobrowolnie wstąpiłem do narodowej armii ję. Bałachowicza, a za pośrednictwem prasy chcę oświadczyć narodowi polskiemu i całej Europie: Nie wiercie Rosji sowieckiej, żadne przysięgi jej tu nie wystarczą, szuka ona zawsze i wszystkich. Bo komunizm, bolszewizm, to tylko listki figowe, które zakrywają terror, rabunek, gwałt, zniszczenie całkowite, Rosji, a tworzenie dobrobytu tylko dla komisarzy.

Pokoju nie będzie, bo na tajnym zjeździe komisarzy Trocki oświadczył:

„Czasowo, na skutek chwilowej konieczności, możemy podać rękę do zgody; ale będzie to tylko czasowo, gdyż musimy rozpalić ogień bolszewizmu w całej Europie, aby w Anglii, Francji i we Włoszech gorzał czerwony płomień federalnej republiki sowieckiej; musimy, bo bez wojny i nas samych czeka śmierć.”

Te słowa Trockiego rozestano do wszystkich komisarzy jako rozkaz.

Narodzie Polski! Wierz mojemu szczeremu wyznaniu, nie podawaj ręki gwałcicielowi i rozbójnikowi. Wy zaś, byli moi towarzysze w czerwonej armii, będący teraz w obozach dla jeńców, prosicie, by was wcielono do armii ochotniczej, byście mogli wrócić do domu z bronią w rękę i pomścić doznane krzywdy i kłamstwa.

Wiedźcie o tem, że wtedy, gdyście pociągnięci oszukiaczami obietnicami, szli zabijać swych braci — Słowian, tam w głębi Rosji, na waszych tyłach mobilizowano setki tysięcy waszych żon i córek i oddawano je na pożałowanie Chińczykom i Łotyszom; mienie wasze już rozgrabiono i podzielono.

Bracia robotnicy, wiercie mi, że rosyjski robotnik, to budzący ilość nędzarz, pracujący po 16 do 18 godzin na dobę pod batem dozorczy komisarza.

Rosjanie! Zbudźcie się i opamiętajcie się wreszcie, zrozumięć całą tragedję położenia: Rosji nie ma, porozrywali ją na kawałki, ograbili, a z dawnego jej majestatu został szkielet obdarty, głodny, umierający pod komisarzkim batem.

Przeklinam bolszewików do dziesiątego pokolenia!

Wszystkie gazety proszę o przedruk niniejszej odezwy.

M. Stroganow.

Z tego widzimy jasno, że bolszewizm nawet u takich ludzi dużo się nie zakręcił, jakimi są komisarze, którzy przecie są filarami bolszewizmu. Wynurzenia powyższego komisarza bolszewickiego rzucają prawdziwe światło na obecne smutne położenie Rosji. Na nic przydadzą się wszelkie doniesienia o dobrej gospodarce bolszewickiej wewnątrz kraju. Oto słyszysz, polski ludu, nawet z ust komisarza o bezprzykładnej anarchji bolszewickiej. Bolszewizm obraca wszystko w perzynę i rujnuje wyniki długoletniej pracy ludzkiej i cywilizacji świata. Taki los spotkałby również Polskę, Francję, Anglję itd. Dziwną zaiste jest rzeczą, że jeszcze niektóre państwa europejskie z wielką obojętnością odnoszą się do bolszewizmu lub nawet z nim kokietują.

Zamiast wolności przynosi bolszewizm straszną niewolę i nieopisaną nędzę. Rujnuje on święte prawa Boskie i ludzkie, a dla religji jest on nieprzejednanym wrogiem.

W interesie całego świata leży, aby ten niszczący wszystko dobre i święte system wyrugować i zniszczyć doszczętnie.

Oby ludzkość zrozumiała to nalezycie i wstąpiła na drogę odrodzenia świata.

Niemieckie intryki w sprawie Górnego Śląska.

Polski komisarz plebiscytowy, Wojciech Korfanty, wystosował do Rządu Polskiego następujący list otwarty:

Rząd niemiecki uznał za stosowne wysłać do plebiscytowej Komisji Międzysojuszniczej Rządowej Komisji w Opolu, jako też do rządów koalicyjnych, wreszcie do rządu polskiego noty z protestem i oskarżeniami przeciwko Polakom. W tych notach, opartych na dokumentach mających co najwyżej antykwaryczną (starożytną) wartość, oskarża rząd niemiecki Polaków górnośląskich, że żywią zachcianki powstania, oraz skarży się, że rząd polski usiłowania te czynnie popiera. Nie jest moją rzeczą łamać sobie głowę nad odpowiedzią, jaką rządy międzysojusznicze Niemcom udzielą. Odpowiedź ta wypadnie niewątpliwie tak, jak na to nota niemiecka, jako też „szlachetna” polityka niemiecka zasługuje. Również rząd polski udzieli prawdopodobnie stosownej odpowiedzi Niemcom.

Niemiecki rząd nie miał odwagi w swej oficjalnej nocie oskarżyć Polski Komisarjat Plebiscytowy albo mnie o współudział w rzekomym polskim sprzysiężeniu. W sposób godny podżegacza usiłuje jednakowoż przez rozszerzanie fałszywych wiadomości i za pomocą oficjalnego biura Wolffa na pasie zdradziecko na Polski Komisarjat Plebiscytowy oraz na mnie i oskarża mnie, że wbrew traktatowi wersalskiemu usiłuję tworzyć na Górnym Śląsku fakty dokonane i doprowadzić do połączenia Górnego Śląska z Polską bez plebiscytu. Podsuwanie mi podobnie głupich zamiarów muszę uważać za osobistą obrazę. Do tego potrzeba niemieckiej naiwności i niemieckiego krótkowidztwa, a więc „przymiotów”, o które mnie najgorszy wróg nie może posadzić.

Polska nigdy nie potrzebowała obawiać się plebiscytu na Górnym Śląsku. Ogromna większość ludności górnośląskiej czuje się od długiego już czasu moralnie i duchowo związana z Polską, tak iż kwestja głosowania jest dla nas tylko formalnością. Że tak jest, o tem wie rząd niemiecki tak dobrze jak ja. W czasie mej długiej działalności politycznej nigdy nie bawiłem się w prorokowanie, ale w mej 20-letniej walce z Prusactwem i wszechniemieczną stałem byłem zwycięzcą. Rząd niemiecki podjął obecnie papierową ofensywę przeciwko Polakom górnośląskim i Rządowi Polskiemu. Czyni to w momencie, w którym plany jego popleczników zostały odkryte, w którym prawie co dziennie przychwytyje się na Górnym Śląsku całe wagony broni przemycanej z Niemiec. Krzyk prasy niemieckiej musi oczywiście

być tak wielki i tak głośny, aby uwaga publiczna została odwrócona od zbrodniczych zamiarów niemieckich.

Czuje się w obowiązku pokrzyżowania planów niemieckich i odkrycia ludowi górnośląskiemu bez względu na to, do której narodowości on należy, pełnej prawdy.

Niniejszym zapytuję rząd niemiecki, czy jest mu wiadomo że poczynając od prowincji Prus Wschodnich aż do Górnego Śląska istnieje tajna niemiecka organizacja wojskowa, mająca za cel odczekać stosownej chwili, by czynnie wystąpić przeciwko Polsce, i gwałtem odebrać utracone prowincje?

Zapytuję rząd niemiecki, czy nigdy nie słyszał o tem, że wielką ilość broni przemycą się z Niemiec do zachodnich polskich prowincji, oraz na Górny Śląsk i że rozdziela się ją między ludność niemiecką.

Zapytuję niniejszym rząd niemiecki, czy mu nie wiadomo, że demonstracje z 17-go sierpnia, podjęte na Górnym Śląsku rzekomo dla zadokumentowania neutralności Górnego Śląska, były wpływem działalności niemieckich organizacji?

Czy napady francuzów i Polaków, urządzone dnia 18-go sierpnia, nie były początkiem ogromnego niemieckiego spisku i planu ofensywnego, który jednakże dzięki dzielnej samoobronie polskiej ludności górnośląskiej spełził na niczym?

Główną siedzibą tych antypolskich sprzysiężeń są Wrocław, Frankfurt nad Odrą, Pila (Schneidemühl), jakoteż inne pograniczne miejscowości. Centrala znajduje się jednakowoż w Berlinie. Organizacje niemieckie noszą stosownie do okolicy rozmaite nazwy, już to „Czarny Orzeł” (Schwarzer Adler), już to Związek dla obrony kresów wschodnich (Reichsbund deutscher Ostmärker), flaga (Flagge) i t. d.

Jeżeli czcigodni ze rządu niemieckiego mieliby odwagę zaprzeczyć tym faktom, to zapytuję ich, czy jeden z członków Centrum w liście z dnia 20-go sierpnia 1920 r. zaadresowanym do pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, nie pisze między innymi tego co następuje: „Odkilku dni mobilizuje się w mieście S..., jakkoż gdzieindziej młodych ludzi w celu zorganizowania formacji wojskowych, które mają przekroczyć granicę polską i wywołać ogólne powstanie Niemców zamieszkujących dawne Prusy Zachodnie, jakoteż przyłączyć Wielkie Księstwo Poznańskie do rzeszy niemieckiej. Wербunek ludzi odbywa się na tajnych zgromadzeniach (pod jakąkolwiek stosowną pokrywką), jakoteż na otwartej ulicy przez ustną agitację wśród pewnych i oddanych nam lud. Tym których się werbuje odświadc. się że mają się zaopatrzyć w ciepłą odzież, względnie także w koc (dekę) i w odpowiednie środki żywności i że mają czekać na dalszy rozkaz, który zostanie wydany za pomocą umówionego znaku. Skoro wyjdzie rozkaz, wymaszeruje się do Polski. Wszystko pozosale, a więc ekwipunek, uzbrojenie, zaopatrzenie w broń itd. jest przygotowane i zostanie rozdzielone po przekroczeniu granicy polskiej... Tę agitację werbunkową przeprowadzono nietylko w mieście S. i okolicy, lecz także wzdłuż całej wschodniej granicy a szczególnie utworzono odcinki bojowe, jakoteż wcielono zwerbowanych do formacji wojskowych itd...”

Czy ministerstwo spraw zagranicznych w Berlinie, które miało odwagę oskarżyć polski rząd o spisek i sprzysiężenie na Górnym Śląsku, nie otrzymało żadnej wiadomości o tem sprawozdaniu wyżej wspomnianego centrowca?

Czyż niemiecki rząd nie otrzymał o tem żadnej wiadomości, że dnia 17-go sierpnia odbyło się w mieście S. zgromadzenie pod hasłem „Flaga” (Flagge)? Na tem zebraniu naradzano się nad tem, w jaki sposób niemieckie tajne organizacje mogłyby i powinny wspomóc zamirzone powstanie Niemców w państwie polskim. W sąsiednim pokoju rozdzielano broń wszystkim zdolnym do noszenia jej, jakoteż porobiono spisy wszystkich zebranych stosownie do przydziału broni, do jakiej zostali przeznaczeni.

Wiem o tem dobrze, że rząd niemiecki będzie usiłował zaprzeczyć moim twierdzeniom. Radzę jednak, żeby rząd niemiecki był ostrożny w dementowaniu (zaprzeczeniu) moich twierdzeń, gdyż ja podniosłem dopiero rąbek zasłony okrywającej niemieckie machinacje i mogę w razie potrzeby wystąpić z obfitym i bogatszym materiałem dowodowym.

Jednak moje krótkie sprostowania niemieckich kłamstw przekonają dostatecznie każdego rozsądnego i nieuprzedzonego człowieka, że rząd niemiecki przez swoje noty zamierza odwrócić uwagę świata od zbrodniczych zamiarów i kłowań swoich poprzeczników

Wojciech Korfanty.

Największa stacja radiotelegrafu.

Dotychczas Niemcy szczyli się tem, że posiadają w Neum największą i najlepiej urządzoną stację telegrafu bez drutu. Teraz jednak ustąpić muszą, bezwątpienia z wielkim bólem serca, zaszczytu tego znieprawdzonej Francji.

W r. 1918 sztab generalny armji amerykańskiej, wysłanej na pomoc aljantom do Europy, zaczął budować w miejscowości La Croix-d'Hins, pod Bordeaux olbrzymią stację radiotelegraficzną dla utrzymania stałej komunikacji ze Stanami Zjednoczonymi. Nastąpił jednak koniec wojny i dzieło, rozpoczęte przez Amerykanów, dostało się w ręce Francuzów.

Technicy Francuscy zbrali się energicznie do dzieła i wywiązali się z zadania znakomicie, na podstawach bowiem, założonych przez Amerykanów, stworzyli największą na świecie stację radiotelegrafu.

W sierpniu roku bieżącego ukończono wszelkie prace budowlane i od tego czasu trwają próby wszechstronne. Próby te mają być ukończone w październiku i wówczas stacja „Lafayette”, taką bowiem otrzymała nazwę na cześć bohatera francusko-amerykańskiego, oddana będzie do użytku publicznego.

Antena jej, utworzona przez 20 drutów, rozpostartych systemem obrusowym pomiędzy ośmiu wieżycami stalowymi wysokości 250 metrów, otrzymuje prąd elektryczny o sile 500 kilowatów (dla porównania przypominamy, że warszawska stacja radiotelegraficzna rozporządza zaledwie siłą pięciu kilowatów) co pozwala jej przesyłać w przestrzeń fale herzowskie nie już na odległości 20 000 kilometrów, jak pierwotnie przypuszczano, lecz dokoła kuli ziemskiej (przeszło 40 000 kilometrów.)

A ponieważ fale te biegną z taką samą szybkością, co światło, t. j. 300 000 kilometrów na sekundę przeto stacja Lafayette otrzymuje w ciągu jednej siódmej sekundy sygnał wysłany przez siebie, dokoła kuli ziemskiej. Ta szybkość rozprzestrzeniania się, największa ze znanych przez naukę, i zdaje się, wogóle krańcowa, pozostawia za sobą wszystko, co najbujniejsza nawet wyobraźnia człowieka mogła sobie wystawić. Szybkość ta przewyższa też o wiele szybkość wszelkich innych stacji radiotelegraficznych na świecie. Jest np. siedem razy większą, niż szybkość fal, emitowanych z wieży Eiffia, czterokrotnie zaś przewyższającą szybkość fal stacji lądowej, jednej z najpotężniejszych podczas wojny.

Jak tylko próby będą ukończone, stacja Lafayette stanie się bezwzględnie biurem centralnym korespondencji z Ameryką, gdyż działać będzie dzień i noc bez przerwy, dzięki czterem zmianom radiotelegrafistów, co pozwoli jej wysłać 72 000 wyrazów na dobę.

Olbrzymia ta wydajność pozwoli jej też zapewne zadośćuczynić potrzebę utrzymywania stałej komunikacji pomiędzy Francją a jej koloniami.

W tym celu władze francuskie, pojawiwszy już całą doniosłość radiotelegrafii, mają niebawem zbudować w Indochinach, prawdopodobnie w Sajgonie, stację o takiej samej sile, co stacja Lafayette, a poza tem cztery mniej potężne: w Algierze, w Afryce zachodniej, w Kongu i na Madagaskarze.

Jeżeli to dojdzie do skutku, to Francja posiadać będzie najwspanialszą na świecie sieć radiotelegraficzną.

Przegląd Polityczny

Podróż Ministra Skarbu.

„Gazeta Poranna” donosi: Minister Skarbu Wł. Grabski wyjeżdża dnia 23-go bm. do Brukseli w charakterze pierwszego delegata Rządu Polskiego na międzynarodową konferencję finansową. Po ukończeniu tej konferencji Minister Skarbu powróci do Paryża. W czasie jego nieobecności rokowania ekonomiczne polsko - francuskie w Paryżu będą prowadzone w dalszym ciągu.

Pomyślny obrót rokowań ryskich.

„Naród” podaje z dobrze poinformowanego źródła, że rokowania polsko - bolszewickie w Rydze przybierają obrót pomyślny.

Udział wielkich mocarstw w rokowaniach w Rydze.

„Kurier Warszawski” dowiadyuje się z Wiednia, że Wielkie Mocarstwa Zachodnie wysyłają swych przedstawicieli do Rygi, aby skutecznie wpłynąć na zawarcie pokoju. Sprawy sporne miałyby załatwić Liga Narodów.

Nowe starcia w Irlandji.

Francuskie gazety dowiadują się o nowych starciach w Irlandji. W rabstwie Linerch doszłi się policjanci w zasadzkę. Jeden z nich został zabity, dwóch zranionych. W pobliżu Dublina otoczyły wojska angielskie w cywili plac ćwiczeń Syfentistów, który został im potajemnie wskazany. Wywiązała się regularna walka, przyczem został jeden z przeciwników zabity i kilka rannych. Wiele osób wzięto do niewoli.

Francuscy Syndykaliści.

Pisma z Marsylii donoszą, że zastępcy marsylijskich Syndykalistów odmówili przyłączenia się do trzeciej międzynarodówki.

Belgijska para królewska w Brazylii.

„Hawa” dowiadyuje się z Rio de Janeiro, że przybyła tam para królewska.

Wojna domowa w Persji.

Z Teheranu donoszą, że Mukhtar Sułtan, który niedawno mianowany został gubernatorem Tybrysu, a którego demokraci nie uznali, kazał po przybyciu do miasta zaatakować demokracjów przez kozaków. Pięćdziesięciu zabito, sto ranniono. Przywódzca partji demokratycznej, który od wiosny był istotnym dyktatorem Tybrysu, jest również zabity. Kozacy stracili tylko dwóch ludzi.

Bolszewizm i wolnomularstwo.

Niezależnie od najnowszego ważnego doniesienia o popieraniu bolszewizmu przez paryski Orient i szwajcarską lodę Alpina, przyszedł austriacki delegat dr. Wichtl w wykładzie

urządzonym staraniem ligi chrześcijańskiej o wpływie wolnomularstwa na bieg polityki światowej na mocy dokumentów, również do wniosku, że wolnomularstwo popiera bolszewizm. Nawet skrajny bolszewizm jest dzieckiem wolnomularstwa. Lenin, Trocki, Eisner i inni główni przywódcy bolszewizmu, są wolnomularzami. Nie potrzeba też długo szukać prawdziwego powodu podpadającej przychylności rozmaitych rządów wobec propozycji podjęcia stosunków handlowych z bolszewicką Rosją. Stosunki z rosyjskim bolszewizmem zapomocą „teoretycznych rozpraw”, jak i „handlowe” stosunki wychodzą prawie na jedno.

Chcesz co kupić

Chcesz co sprzedać

Szukasz posady

Szukasz służby

Szukasz mieszkania

Chcesz

mieszkanie wynająć

Zgubiłeś co

Na wszystkie powyż-

sze pytania znajdziesz

odповідź, ogłaszając

w jednym z najstar-

szych pism na Pomo-

ru, jakim jest

„GAZETA GDAŃSKA”

W sprawie zatargu polsko litewskiego.

Rząd litewski od szeregu miesięcy prowadził politykę, która wbrew deklaracji o neutralności, jest współdziałaniem z armją bolszewicką w jej walce przeciwko Polsce. Rząd litewski nie tylko zajął terytorja niezaprzecalnie polskie, i jako polskie definitywnie uznane, ale nadto przez współdziałanie z armją bolszewicką, przez pozwolenie przejścia przez swe terytorja uzbrojonym żołnierzom bolszewickim, udającym się w dziesiątkach tysięcy z Prus Wschodnich do nowych punktów koncentracyjnych, przez przepuszczanie oddziałów spartakistów niemieckich, spieszących w szeregi armji bolszewickiej, przez pozwolenie bolszewikom współużywalności terenów, przez się okupowanych i linii kolejowych, na tych terenach położonych - przysparzał i przysparza ciągle armji polskiej wiele olbrzymich trudności. Armja polska, naskutek takiego postępowania rządu litewskiego miała swe lewe skrzydło nieustannie zagrożone, przez co stolica państwa była w ciągłym niebezpieczeństwie. Armja polska nie mogła zatem przeciwdziałać na tem skrzydle koncentracji wojsk bolszewickich. Bezpieczeństwo państwa Polskiego, zagrożone przez wroga i nielojalne stanowisko Litwy, zmusiło armję polską do popelnienia kroku, usuwającego groźbę wiszącą stale nad Polską. Rząd Polski stwierdza jednakże, że akcja militarna prze Polskę podjęta w niczem nie przesądza o przynależności terytorjów, wojskami zajmowanych, gdyż uregulowanie stosunków terytorjalnych pozostawia Rząd Polski przyszłemu pokojowemu porozumieniu z Litwą. Wojny z Litwą Polska nie pragnęła i nie pragnie a najgorętszem jej życzeniem jest znalezienie drogi do przyjaznego porozumienia obu narodów.

UREGULOWANIE GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ.

Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych komunikuje: Międzynarodowa komisja graniczna dla wytknięcia granicy polsko-niemieckiej, pozostająca pod

przewodnictwem generała Duponta ratyfikowała ostateczną granicę zachodnią Polski od powiatu namysłowskiego na Śląsku aż do Bałtyku. Granica ta, określona w ogólnych zarysach przez traktat wersalski uległa niektórym zmianom wskutek wymian, które nastąpiły między komisarzem granicznym Niemiec von Treutlerem a komisarzem granicznym Polski Szembekiem, a które zostały jednocześnie przyjęte przez czterech komisarzy granicznych koalicji: francuskiego, angielskiego, włoskiego i japońskiego.

W powiecie sycowskim, którego część przypadła Polsce oddano Niemcom gminy Ślizów Dziadową Kłodę podczas gdy miasteczko Zdumy przypadło Polsce. Dębowa Łąka koło Wschowy przypadła Niemcom, Wijewo i Potrzebowo zaś Polsce. Na północny zachód od Kopanicy leżącej w Polsce przypadły Polsce miejscowości Wąhondo, Mała Wieś, Wielki Grójec, Nowa Wieś i Nądnie oraz dość znaczne przestrzenie na zachód od Zbąszynia. Tem samem linja jezior, leżących między Kopanicą i Zbąszyniem, a traktatem wersalskim przeciętych, przypadła Polsce, natomiast jeziora leżące na północ od Zbąszynia przypadły Niemcom, wraz z miejscowościami Starym Trzcielem i Jabłonką i dość poważne przestrzenie na wschód od Pszczewa. Na południowy wschód od Piły oddano Niemcom lotnisko Koenigsblick, również oddano Niemcom folwark Heinrichstal, położony na północny zachód od Chojnic. Polsce przypadła szosa wiodąca z Chojnic do Bytowa, którą traktat wersalski przecinał, a tem samem przyznano Polsce lasy, leżące między wyżej wspomnianą szosą a Musztenderfskim jeziorem i majątkiem Ciecholewy wraz z należącymi lasami.

Obszar dworski Wielkie Komarżyny przypadł Niemcom. Dalej na północ przyznano Niemcom Okalice wraz z wodociągami Lęborka i Knivenbruch, a Polsce zaś całą zachodnią połowę przeciętego traktatem wersalskim jeziora Zarnowieckiego wraz z zachodnim jego brzegiem gminą Nadolle i część jej lasów wreszcie część wschodnią folwarku Fiabnicy.

REORGANIZACJA

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Jak donosi „Gazeta Warszawska” sprawa reorganizacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ma być powierzona p. Erazmowi Piltzowi, posłowi polskiemu w Pradze, który nie wróci już na swe stanowisko.

Z SEJMU.

„Kurier Warszawski” pisze: W kuluarach sejmowych dało się odczuć po raz pierwszy pewne ożywienie. Wiele poważniejszych postów zjawiało się już w Sejmie. Tematami rozmów są przede wszystkim horoskopy w najbliższą przyszłość. W tej ckwili zarysowują się dwie tendencje:

W klubie lewicowców istnieje zamiar odroczenia sesji sejmowych do chwili, w której będą podpisane preliminarja pokojowe w Rydze.

Zwolennicy tego projektu uzasadniają koniecznością jednolitości frontu wewnętrznego w obecnej chwili, podczas, gdy na terenie Sejmu mogłoby dojść do ostrych konfliktów. Natomiast marszałek Sejmu jest za prowadzeniem obecnej sesji dla załatwienia najważniejszych spraw natury administracyjnej lub społecznej, a przede wszystkim, dla załatwienia konstytucji. Prowadzeniu sesji nic nie stanie na przeszkodzie, jeżeli wszyscy się zgodzą na zaniechanie ostrej walki. W każdym razie po 1-em posiedzeniu Sejmu nastąpi tygodniowa przerwa, którą wypełnią intensywne prace komisji sejmowych. Marszałek Sejmu wygłosi na 1-em posiedzeniu dłuższe przemówienie, oświecające ostatnie wypadki i zawierające projekt programu prac sejmowych.

LIGA NARODÓW, A SPÓR POLSKO-LITEWSKI.

PAT. Radio. Na publicznem posiedzeniu Rady Ligi Narodów w poniedziałek rano zajmowano się konfliktem polsko-litewskim i sprawą alandzkich. W sprawie uregulowania konfliktu polsko-litewskiego po przemówieniu przedstawiciela Litwy, który zakomunikował, że rząd jego nie omieszką ratyfikować propozycji przyjętych na posiedzeniu sobotniem Rady zabrał głos przedstawiciel Polski Paderewski.

„Journal des Debats” podaje że p. Paderewski przede wszystkim w silnych słowach stwierdził, że konflikt między Polską a Litwą więcej już nie istnieje, poczem oświadczył, że wczoraj zakomunikował swemu rządowi telegraficznie tekst przyjętych rezolucji i że wobec tego Rząd Polski poweźmie wszelkie konieczne zarządzenia, celem wykonania propozycji, przyjętych przez Radę Ligi Narodów. Gdy p. Paderewski oświadczył, że należy sobie powinszować rozwiązania sporu powstał przedstawiciel Litwy Waldemaras, zbliżył się do swego kolegi polskiego, poczem obaj przedstawiciele uściśnęli sobie serdecznie dłonie. Wzruszająca ta scena wywołała żywe oklaski ze strony obecnych.

„BARBARZYŃCY”

Czytamy w „Gazecie Polskiej”:

Nietylko my sami podnosimy głos i wytykamy Niemcom barbarzyństwa i gwałty na Mazurach i Warmji. Stwierdzają te gwałty także pisma niemieckie nam wrogie.

W nr. 110 „Gazety Olsztyńskiej” podałem notatkę „Ortelsburger Zeitung” dotyczącą gwałtów w Wielbarku, którą powtórzyła z zadowoleniem „Allensteiner Zeitung”.

W notatce tej stwierdza się publicznie, iż utworzył się w Wielbarku „Der grosse Ausfege-Club, który wezwał wszystkich Polaków aby w przeciągu 3 dni Wielbark opuścili, w przeciwnym razie gwałtem się ich wyrzucać będzie.

W tej samej notatce stwierdza się publicznie, iż zebrała się pewna ilość liczba osób w Wielbarku celem przetransportowania Polaków za granicę. Aptekarzowi

p. Beckerowi odebrał ten tłum szpadę, a pewnemu szafnerowi pocztowemu krzyż żelazny.

W nr. 208 „Allensteiner Zeitung“ pojawiła się notatka — „Bleibt vernünftig“. W notatce tej stwierdza pewien Niemiec z Pelplina, iż Niemcy dopuścili się „verdamnungswürdiger Handlungen“ na księdzu Dr. Działowskim z Turowa na Mazurach. Ów Niemiec widział ks. Dr. Działowskiego „In seinem zerschlagenen Zustande“. Niemiec ten oburzony słusznie powiada otwarcie: Gebet keinen Stoff zu Propagandazwecken im Auslande! Wir wollen doch den Namen „deutsche Barbaren“ nicht mit Recht tragen“.

To są przecież jaskrawe fakty gwałtów niemieckich na Mazurach stwierdzone publicznie przez prasę niemiecką.

W notatce drugiej Niemiec w imieniu wielu Niemców w Pomeranii piętnuje publicznie gwałty niemieckie na Mazurach i Warmii jako barbarzyństwa.

Prasa niemiecka sama stwierdza, iż na Mazurach

1. wyrzuca się gwałtem ludność polską,
2. bije się Polaków do krwi.

A jaka jest odpowiedź polska na te gwałty niemieckie? Prezes ministrów polskich — Witos — oświadczył w tych dniach w Starogardzie:

„Polska musi dawać równe prawa wszystkim, czy to są Polacy czy lojalni Niemcy. Polska pójdzie drogą państw prawdziwie cywilizowanych gdzie obowiązuje zasada: „Równe prawa dla wszystkich i z tej drogi nie zejdzcie nigdy!“

Niezadowolone członków misji sowieckiej w Pradze.

PAT. Organ ministra Benesza „Czas“ donosi, że rosyjscy bolszewicy, którzy w charakterze członków misji sowieckiej przebywają w Pradze, wyrażają niezadowolone z powodu agitacji komunistów czeskich. Udało się tym czeskim komunistom doprowadzić tylko do zamachu przeciw organowi partii socjalno demokratycznej. „Prawa Lidu.“ Jednocześnie cały szereg pism czeskich posądza przebywającego w republice czeskiej, hrabiego Karoliego, że pobyt jego pozostaje w związku z obecną akcją komunistów czeskich. „Czeskie Słowo“ pisze, że hrabia Karoli przebywa obecnie u znanego przywódcy socjalistów lewicowych w Czechach, dr. Haisera.

Siedm i pół milionów mk. na wszechnicę Poznańską.

PAT. „Naród“ podaje: Ministerstwo skarbu wyasygnowało 7 i pół miliona marek na kupno dla Wszechnicy Poznańskiej posiadłości prywatnej dla rozszerzenia gmachu uniwersytetu.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na piątek 24 września 1920:

Gerarda b. i m.

Słońca wschód o g. 5,50 zachód o g. 5,53.

Księżycza wschód o g. 4,7 o g. zachód 1,37.

Gdańsk. Polskie rekolekcje dla służebnic. Od 13-go do 19-go bm. odbywały się w Królewskiej Kaplicy o godzinie 8-mej wieczorem polskie rekolekcje dla towarzystwa św. Zyty. Popularne, do ducha i nastroju polsko-katolickiego towarzystwa zastosowane wykłady Wielebnego Ojca S. J. Wiercińskiego coraz więcej ściągają uczestniczek do kościoła tak drogiego każdemu sercu polskiemu.

Także nabożeństwa błagalne przed Przenajświętszym Sakramentem po kazaniu odpowiednie do ćwiczeń duchownych, jak i wogóle do poważnej chwili naszej ojczyzny głębokie zrobiły wrażenie.

Najlepszym dowodem, jak na miejscu były odbyte rekolekcje, jest fakt, że przy następnym zebraniu towarzystwo św. Zyty zyskało 30 nowych członkin.

— **Czas odnowić przedpłatę na nowy kwartał.** Z powodu powiększenia się drożyzny zniewoleni byliśmy podnieść przedpłatę na nowy kwartał na 10,50 mk. polskich w Polsce, a 6 mk. niemieckich na obszarach wolnego miasta i dzielnicach należących do Niemiec. Prosimy przedpłatę nadesłać nam jaknajwcześniej i to listem poleconym (z Polski), aby nie nastąpiła przerwa w dostarczaniu naszego pisma.

— Ministerstwo kolei żelaznych zawiadamia: W Wiedniu istnieje Urząd wyrównawczy (Ausgleichstelle), który prowadzi wykaz wszystkich reklamowanych i nadliczbowych bagaży kolejowych w Austrii.

Poszukiwania w tym urzędzie i na dworcach wiedeńskich zaginionych bagaży, jeńców i uchodźców, wykazały, że na dworcach tych jest wiele rzeczy których właściciele dotychczas nie podjęli.

Na bagażach tych brak częstokroć adresów, wobec czego wydanie tych bagaży właścicielom lub odesłanie ich do stacji przeznaczenia jest niemożliwym.

Abym bagaże te należące do Polaków, można wyszukać i przesłać właścicielom, należy przedłożyć Państwowemu Urzędowi dla spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników w Warszawie, ulica Królewska 23-a, dowody nadania, lub przez władze kolejowe uwierzytelnione odpisy tychże.

Również należy przy zapodaniu adresu właściciela, wymienić stację, do której znalezione bagaże ma być odesłane.

Po nadejściu tych danych, wymieniony Urząd, J. U. R. zarządzi bezwzględne poszukiwania i skutecznie wysłanie bagaży na koszt adresata do miejsca przeznaczenia.

— Na cele ochrony w Nowym Porcie złożył p. Nikodem Kalinowski do kasy naszej sto marek niemieckich, z których z podziękowaniem kwitujemy.

Rada Opiekuńcza Okręgowa na w. m. Gdańsk.

Toruń. Składka na żołnierzy w Grudziądzu i Toruniu zebrana podczas obiadu na cześć p. prezydenta Ministrów Witos, wynosi 4001 mk.

Pokwitowanie:

Kasa Polskiego Białego Krzyża w Toruniu przyjęła od Wiel. Pana wicewojewody dr. S. Woydy kwotę 4001 mk. ty-

tulem składki zebranej podczas obiadu urządzanego na cześć Prezesa Ministrów Witos.

Toruń, dnia 14-go września 1920 r.

podpisana A. Urbańska, skarbnik.

— Od 1-go października rb. wychodzić będzie w Toruniu nowa gazeta pod nazwą: „Kurjer Narodowy“ i to bezparytynna. „Kurjer Narodowy“ ukazywać się będzie codziennie rano z wyjątkami poniedziałków i dni poświęconych i kosztować będzie 46 marek kwartalnie.

— Masowe wyjazdy Niemców z Torunia trwają dalej. Prezydent miasta, wydające paszporty, otrzymuje dzień w dzień podania o prawo opuszczenia granic Polski wraz z meblami i inwentarzem do Berlina. Wśród nich wyjeżdża wielu żydów, uważających się za Niemców. Zwłaszcza tym ostatnim krzyż na drogę.

Warszawa. „Rzeczpospolita“ donosi:

W niedzielę 19-go bm. o godzinie 4-tej popołudniu, w sali muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbyła się uroczysta akademja ku czci Ojca św. i kardynała Mercier, urządzona staniem Sodalicji Marjańskiej, pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej i błogosławionego Andrzeja Boboli. Obecni byli: J. E. kardynał Ratti, nuncjusz papieski, ksiądz kardynał Kakowski, ksiądz biskup polowy Gall, generał J. Haller, marszałek Trąpczyński, wice — minister wyznań Dembiński, prezydent miasta Drzewiecki, prezes Rady miejskiej p. Baliński, charge d'affaires Belgii, przedstawiciele cechów z chorągiewami, oraz moc duchowieństwa i publiczności, która przepełniała salę po brzegi.

Zebranie zagał hr. Rogier Łubieński przemówieniem o Polsce w języku polskim i francuskim. Następnie zabrał głos p. Kowerski, dyrektor polskiego Czerwonego Krzyża, podkreślając, iż kiedy na kraj nasz spadło nieszczęście i wszystkie narody prócz jednej Francji, odwróciły się od nas, Ojciec święty wyrzekł wtemczas słowo o Polsce, rozkazując wzniesienie modłów o odwrócenie nieszczęścia.

Dla Ciekawości

przeglądaj uważnie

Ogłoszenia

Może znajdziesz coś

ciekawego.

Gorące słowo o kardynale Mercier wypowiedział p. Wł. Rabski. Jak niegdyś u nas, w dnie zniszczenia i trwogi, gdy król nawet musiał Polskę opuścić, w obronie Częstochowy stanął przeor Kordecki i stał się gwiazdą przewodnią dla zmęczonego ludu polskiego, w takich samych warunkach w Belgii w czasie ostatniej wojny powstał kardynał Mercier.

Gdy ojczyzna jego stała się krainą łez i męki, poprzez ten jęk usłyszał on jednak płacz dzieci warszawskich i wezwał Belgię do posłania nam pomocy. Czy była ta pomoc wielka, w to nie wchodzimy, wielka jest jednak ofiara zawsze, gdy nędzarz dzieli się z nędzarzem ostatnim kęsem chleba. Wznosząc modły za Polskę, za to, by stał się „cud Wisły“, wznosił on modły i za obronę cywilizacji i kultury przed barbarzyństwem bolszewików. W ostatnim swym liście kardynał Mercier wzywa narody, by broniły one Polski, jako honoru Europy. I hańbą byłoby, gdybyśmy wiarę jego w nas zawiedli. Hańbą byłoby, gdyby u nas zwyciężył duch, który, choć odpiara bolszewików rosyjskich, może gotuje tu, u nas, własny bolszewizm.

Następnym mówcą był p. Eug. Fostowicz - Zahorski. Mówił on, że treścią życia duchowego Polski był zawsze katolicyzm, bronienie go i szerzenie.

Po panu Zahorskim z uczuciem odczytał swój wiersz, pod tytułem „Wojna, Papież i Mercier“ poeta Zdzierz z Wielkopolski. Następnie p. Wisniewski odczytał po francusku i po polsku depesze do kardynała Gasparri dla Ojca św., oraz do kardynała Mercier.

Kardynał Ratti podziękował od siebie i w imieniu Ojca św. tego Sodalicji za zorganizowanie tej uroczystości i wyrażenie tem samem swych uczuć religijnych, oraz wierności Stolicy Apostolskiej.

Na zakończenie podziękowania wyraził kardynał gorące życzenie, by płomień religijny, który tu widzi, był takim silnym w całym kraju. Wyraził też życzenie, by kraj nasz doczekał przedkiego pokoju, sławy, sprawiedliwości, — życzenie, które może być ujęte w jeden wyraz: „Niech żyje Polska“, które to słowa kardynał Ratti wypowiedział po polsku.

Publiczność urządziła mu gorącą owację, jak również oboecnemu na zebraniu generałowi J. Hallerowi.

Zdrajców wieszają lub stawiają pod mur!

Zamiast z zaparciem się samego siebie pracować dla Polski, to wielu, bardzo nieszczęśliwych wielu z pośród nas służy nie Polsce, lecz — jej wrogom — swem postępowaniem w najohydniejszy sposób Polskę zdradzając.

Kto uprawia paskarstwo — zarówno czy on rolnik czy robotnik, kupiec, rzemieślnik czy urzędnik — mężczyzna czy kobieta — to zdrajca!

Kto nie dotrzymuje kontraktu — czy pracodawca, czy pracobiorca — i przez to wywołuje zamęt — to zdrajca!

Kto robotnikowi odmawia należytego wynagrodzenia choć sam się bogaci — to zdrajca!

Kto mimo wystarczającego choć skromnego zarobku żąda wygórowanej zapłaty, której nikt płacić nie jest w stanie bez ruiny przedsiębiorstwa — to zdrajca!

Kto obchodzi się z robotnikiem w sposób nieludzki i przez to depce w nim godność ludzką — to zdrajca!

Kto dla psa owczarskiego żąda mleka, podczas gdy dzieci miejskich robotników wymierają z braku mleka — to zdrajca!

Kto kieruje się samolubstwem, uporem, samowolą i przez to naraża sprawę narodową na szkodę bez względu na to, kto jest tym szkodnikiem — to zdrajca!

Zdrajców wieszają lub stawiają pod mur!

Zebrania Towarzystw:

Wrzeszcz. W czwartek 23-go bm. odbędzie się zebranie Z. Z. P. i zarazem N. P. R. o godzinie 7-mej wieczorem na sali Kleinhammerpark. O liczny udział prosi Zarząd.

Kielno. Posiedzenie Kółka rolniczego w niedzielę 26-go bm. zaraz po nabożeństwie na sali p. Lehmana. Dla ważnych spraw udział wszystkich rolników parafii pożądan.

Pogótki. W niedzielę dnia 26-go bm. odbędzie się zaraz po nabożeństwie zebranie N. P. R. w zwykłym lokalu.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej“ Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kielbratowski w Gdańsku.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Serakowicach

udziela pożyczek

pod dogodnymi warunkami

przyjmuje depozyta

placąc 3 i 3 1/2% stosownie do wypowiedzenia

Zarząd:

Jórkowski, Grónowski, Dorszewski
Ks. Proboszcz Łosiński, kurator,

Bank Ludowy, Sobót

z n. p.

Przyjmuje depozyta

bez wypowiedzenia po 3 1/2%, za 3 mies wyp. 4,

za 1/2, rocz, wyp. 4 1/2% za całorocznem wyp. 5%

Zatwierdza wszelkie przekazy, wydaje listy kredytowe i czek

Bank Kaszubski w Wejherowie.

Przyjmujemy oszczędności i udzielamy pożyczek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy rachunki bieżące i skutecznie wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych (fandbrifów). Inkasujemy weksle i czek. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne.

Adr: Bank Kaszubski E. G. m. u. H., Wejherowo. Tel. 1229. Pocztove konto czek. w Gdańsku 4482

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

3% i 3 1/2% procent

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i wtorki od godziny 11—2 po południu.

ZARZĄD.

Mathes.

Piezb.

Müller

Die Geschäftsräume der Milchkanntstelle sowie der Krankennahrung befinden sich von Donnerstag, den 23. d. Mts. in der
Wiebenkaserne, Fleischergasse, Flügel B, hochparterre, links.

Danzig, den 22. September 1920.

Der Magistrat.

Der Eingang zum Wohlfahrtsamt und zur Geschäftsstelle für Erwerbslosenfürsorge befindet sich Wahlplatz und nicht mehr Fleischergasse.

Danzig, den 22. September 1920.

Der Magistrat.

Verkauf von Speisefett

Von Freitag, den 24. d. Mts. gelangen auf die Marke Nr. 7 der Speisefettkarte

125 Gramm Schmalz

zum Preis von **3.75 M.** zum Verkauf.

Die Butterhändler erhalten die Beugscheine für Schmalz am Donnerstag, den 23. d. Mts. in der Molkerabteilung, Fleischergasse, Kaserne Weber, Flügel B, hochparterre.

Danzig, den 21. September 1920.

Der Magistrat.

Zecerów linotypistów

potrzebujemy natychmiast, chwilowo mają stawić na maszynę „Ideal” a później na amerykańskiej „Intertype” pierwszej maszyny tego rodzaju z klawiaturą polską.

„Gazeta Gdańska” Tow. Akc.

G D A Ń S K, Grobla Przedmiejska 49. (1698)

Dla Sidlic!

Od 1 października lub wcześniej do oddania agentura „Gazety Gdańskiej”

w Sidlicach. Zgłoszenia przyjmuje (1851) Ekspedycja „Gazety Gdańskiej.”

Maszyny do pisania!

Poszukuje się celem kupna lub wypożyczenia maszyny do pisania z polską klawiaturą. Zgłosz. pod lit. K. do Eksp. Gaz. Gd.

Bank Ludowy

Tow. z niegr. p.

w Gdańsku, Jopengasse nr. 47.

TELEFON 1956.

Poczt. konto czekowe 943

Przyjmuje kapitały wszelkiej wysokości na dogodnych warunkach i udziela pożyczki na hipoteki i weksle. Otwieramy konta czekowe rachunki bieżące i uskuteczniamy wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych. Inkasujemy weksle i czeki. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne.

Adres: BANK LUDOWY, GDAŃSK.

Bank Ludowy L. G. M. G. E. w Stanisławowie.

przyjmuje depozyty (oszczędności) i płać procent podług umowy; udziela także pożyczki pod bardzo dogodnymi warunkami.

Dniami kasowymi są środy i soboty od godz. 1—3 po poł.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.
Józef Blak. Br. Płach. Krefta.

Gracia rozszerzające „Gazetę Gdańską”

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Gdański

Gdańsk Holzmarkt 18.

załatwia wszelkie czynności z zakresu bankierstwa. **Pośredniczy** mianowicie — w zakupie i sprzedaży papierów państwowych, listów zast., akcji it.d.

Pocztówki! Pocztówki!

Otrzymaliśmy świetną przesyłkę pocztówek polskich

z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwnym wykonaniu, sztuka tylko 30 fen., 6 rozmaitych pocztówek 1,80 mk. Cena rozumie się w walucie niemieckiej.

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 1,— mk.

W walucie polskiej kosztują pocztówki sztuka po 1,— mk. 6 pocztówek 6,— mk. Porto przesyłki to samo. 472

Ponieważ salisek obecnie wysłać nie wolno, należy przy zamówieniu nadesłać należytość naprzed.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

Panstwowe Seminarjum Ochroniarskie w TORUNIU

otwarte zostało 15 września 1920 r.

Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze w dalszym ciągu. Kandydaci, chcąc poświęcić się temu zawodowi, zechcą przedłożyć metrykę chrztu, świadectwa: zdrowia, szkolne i moralności.

Na miejscu zgłosić się u wotrego p. WOJDE ul. Szkolna, budynek Sem. naucz. męsk. z listami: pani Aochowa naucz. Pań Sem.

Ochr. TORUŃ Dolinowa 43 parter

Tanie Samochody!

820 P. S. Benz (spitzküler) faeton sportowy

1540 P. S. wóz Hansa Lloyd Touren

1440 P. S. wóz platformowy Presto

Wszystkie samochody są dokładnie przeglądane i gruntownie reperowane oraz elegancko wykończane z natychmiastową dostawą w Gdańsku. Zgłoszenia pod nr. 2173 do Eksp. Gaz. Gd.

KORESPONDENT

ma wolne godziny popołudniowe. Przyjmuje również tłumaczenia.

Łask. oferty do „Gazety Gdańskiej” pod „korespondent”

Potrzebny chłopiec

do roznoszenia listów. Zgłaszać się od 9 rano do 3 po południu do firmy

„GUTTA” Pfefferstadt Nr. 1.

Gustownie na modnym papierze

wykonane

zaproszenia

i **uwiadomienia**

ślubne

dostarcza szybko po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskiej.

DOSKONAŁE

prywatne obiady

Schwerdtfeger, Pfefferstadt 52

Do nabycia

Posiadłość kupiecka

w rozwijającej się miejscowości Pomorza (Jablonowie) stosowna dla trzech rozmaitych branż, w świetnym położeniu. 2161

Manfred Neumann
Susz (Rosenberg) Wpr, Markt

Włosy kupuje i płaci najwyższe ceny.

Fryzjer KÖRNER
GDAŃSK, Kohlenmarkt 18/19.

ZAWIADOMIENIE!

Anons panny **TEODOR EDEL** w Gazecie Gdańskiej Nr. 218 z dnia 21. 9. 20 jakoby z jej strony zaręczyny ze mną zostały unieważnione, NIE ZGADZA SIĘ Z PRAWDĄ.

Przeciwnie!

ja starałem się o zerwanie zaręczyn.

JÓZEF WESOŁOWSKI.

2192

DRUKI

wykonywa starannie i tanio

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”

Sprzedaż fabryki!

Fabryka artykułów dla straży ogniowych, konstrukcji żelaznych, i przyrządów do ogrzewania centralnego, w większym mieście na Pomorzu, zdolna do powiększenia, mająca wielką przyszłość, ze współudziałem elektrycznego przedsiębiorstwa, bez konkurencji — korzystnie do sprzedania Wiadomość: inż. cyw. **Posemann, Gdańsk-Langfuhr, Heilsbergerweg 2.**

ROZPORZĄDZENIE.

Zn si się rozporządzenie wojewódzkie dotyczące uchylenia debita pism zagranicznych z dnia 19. lipca 1920 nr. 30 Dziennika Urzędowego Województwa Pomorskiego.

Rozporządzenie powyższe obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Torun, dnia 17. września 1920.

Dziennik Policji:

(-) Karnowski

Wojewoda Pomorski:

(-) J. Brejski